

Karbowski, Stefan

[Jestem niezmiernie wdzięczny za zamieszczoną w zeszycie 3 tomu LXI (1970) "Przeglądu Historycznego" recenzję prof. dr Stefana Kieniewicza z mej pracy "Zygmunt Padlewski (1835-1863)" ...]

Przegląd Historyczny 62/3, 597-601

1971

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

osiąganych nie tyle dzięki zwiększonej sprzedaży zbóż, ile dzięki wyjątkowo wysokim ich cenom — nie zamierzałam bynajmniej twierdzić, jak sugeruje mi B. Grochulska, że właściciele dóbr nie chcieli, czy nie umieli skorzystać z pomyślnych warunków zbytu. Kwestia reakcji gospodarstw folwarcznych na długie i krótkie fale korzystnego układu stosunków rynkowych, nie może być rozpatrywana w kategoriach chęci i umiejętności właścicieli dóbr lecz możliwości elastycznego dostosowywania się gospodarstw do zmiennych warunków rynkowych.

Obserwacja przeprowadzona na przykładzie dóbr mazowieckich nie wykazuje w każdym razie wyraźnego i bezpośredniego związku między korzystną koniunkturą rynkową a wzrostem produkcji zbóż. Wzrost produkcji zbożowej osiągany wówczas w majątkach mógł być rezultatem zabiegów agrotechnicznych (zwłaszcza lepszego dzięki rozwojowi hodowli, nawożenia), ale również korzystnych zmian narastających w rolnictwie już od dłuższego czasu. W grę wchodziły i kilkuletnie dobre urodzaje, które zbiegły się z dużym zapotrzebowaniem i dużą zwyżką cen na rynkach zagranicznych, co stworzyło dla własności ziemskiej wyjątkowo pomyślną sytuację. Nie daje to przecież podstawy do ujmowania lat 1795—1806 jako okresu gwałtownych zmian w samym rolnictwie i traktowania ówczesnych wyników produkcyjnych jako efektu krótkotrwałej koniunktury cenowej.

Danuta Rzepniewska

*

Jestem niezmiernie wdzięczny za zamieszczoną w zeszycie 3 tomu LXI (1970) „Przeglądu Historycznego” recenzję prof. dr Stefana Kieniewicza z mej pracy pt. „Zygmunt Padlewski (1835—1863)”, MON, Warszawa 1969.

Podziwiając w niej z uznaniem nie tylko wiedzę historyczną Szanownego Recenzenta, lecz także Jego cierpliwość i dokładność w wyławianiu z mej pracy całego rejestru błędów, usterek i spraw dyskusyjnych, przystępuję do wyjaśnienia mego punktu widzenia w stosunku do „spraw dyskusyjnych, dopuszczających rozmaite interpretacje”.

Na wstępie wyrażam żal, że w studiach nad Padlewskim przed oddaniem pracy do druku nie mogłem wykorzystać wskazanych mi obecnie kilku pozycji bibliograficznych, które wtedy nie były dla mnie dostępne, które jednak zobowiązuję się przestudiować przed drugim wydaniem mej książki.

Przystępuję do odpowiedzi na poruszone kwestie w recenzji:

1. W sprawie oddania 10-letniego Zygmunta Padlewskiego do Korpusu Kadetów w Brześciu Litewskim (s. 13), moim zdaniem, główną przyczyną był nacisk, jaki wywierał na jego ojca generał-gubernator Bibikow, który traktował go jako „nieprawomyślnego” i to nie tylko za udział w powstaniu listopadowym, ale i w „Konarszczyźnie”. Wspomina o tym rękopis nr 1827 Biblioteki Rapperswillskiej pt. „Zyciorys Z. Padlewskiego”, a potwierdza również Bobrowski¹, dodając, że tacy obywatele „zostawali pod dozorem policji, spod którego dopiero w 25-tą rocznicę panowania cesarza Mikołaja uwolnieni zostali”².

Warto tu przez analogię przytoczyć wspomnienie jego kolegi z Korpusu Kadetów O. Jeleńskiego: „W dziesiątym roku życia rodzice oddali mnie do Korpusu Kadetów w Brześciu. Przyczyną tego było uchronić mnie od konieczności odbywania służby wojskowej w stopniu szeregowego, gdyż według prawa o konskrypcji, car Mikołaj I dał przywilej, by starsi synowie służyli w wojsku, poczynając od żołnierza z prawem wysługi”³.

¹ *Pamiętniki Tadeusza Bobrowskiego* t. II, Lwów 1900, s. 36f.

² Tamże t. I, s. 35.

³ O. Jeleński, *Myśli i wspomnienia Polaka*, „Russkaja Starina” t. CXXVII, Peterburg 1906, s. 673.

2. W związku z uwagą o „Centralizacji” i udziale w niej Ohryzki pragnę uzasadnić stanowisko następująco: B. Limanowski stwierdził, że kolonia polska w Petersburgu „wyloniła ognisko polskie... To co zrobił Dąbrowski z inteligencją wojskową to zrobił Ohryzko z inteligencją cywilną”⁴. Jeszcze wyraźniej wyjaśnił tę kwestię N. W. Gogiel, pisząc m. in.: „W 1859—1860 r. w Petersburgu istnieje prawidłowo zorganizowane rewolucyjne Koło, które dla lepszego rozdziału pracy i większej tajności dzieli się na Petersburskie Wojskowe Koło Rewolucyjne i Petersburskie Cywilne Koło Rewolucyjne”⁵, dodając następnie: „na zebrania te Ohryzko i Sierakowski przybywali tylko czasami, by się nie kompromitować i nie dekonspirować, a kierowali organizacją za pośrednictwem Dąbrowskiego, który był podporządkowany Ohryzce i pracował pod jego kontrolą”⁶. W końcu zaś ustalili, że „w początkach marca 1862 r. w Poznaniu odbyła się konferencja zagranicznych działaczy polskich dla omówienia sprawy oczekiwanego powstania. Na ten zjazd wyjechał również i Ohryzko”⁷. G. J. Marachow w pracy o Bobrowskim twierdzi, że przez pewien czas w składzie Petersburskiego Rewolucyjnego Komitetu byli: Z. Sierakowski, J. Dąbrowski, J. Ohryzko, Jundziłł, Kossowski oraz Opocki⁸. W dziele „Współpraca rewolucyjna polsko-rosyjska” zamieszczone jest doniesienie agenta z 10 grudnia 1864, iż: „w polskich kołach mówi się o tym, że Ohryzko był duszą tutejszego Rewolucyjnego Komitetu”⁹. W. P. Lejkina-Swirskaja i W. S. Szydłowska w pracy swej ustaliły, iż „są pewne dowody wskazujące, że Ohryzko miał stosunki również z „Ziemią i Wolą”¹⁰.

Moim zdaniem, serdeczna przyjaźń, jaka od lat łączyła Sierakowskiego z Ohryzką, współpraca w redagowaniu czasopisma „Słowo”, a przede wszystkim głęboki patriotyzm, ofiarność i nieprzeciętne kwalifikacje rewolucyjnego przywódcy, posiadane przez Ohryzkę, predystynowały go do ponoszenia współodpowiedzialności za kierownictwo Centralizacją.

3. O rozpadnięciu się „Związku Trojnickiego” czerpałem informacje z zeznań O. Awejdę¹¹, oraz ze wspomnień Milowicza¹². Podobne stanowisko zajmuje Marachow, twierdząc, że w 1861 r. w Kijowskiej Organizacji Rewolucyjnej nastąpił rozłam i rozproszenie, z wyodrębnieniem grupy Antonowicza, która utworzyła samodzielną ukraińską Hromadę¹³.

4. Co do działalności propagandowej S. Bobrowskiego w Kijowie w 1860 r. uzasadniam swe stanowisko na podstawie pracy Marachowa. Cytuję z niej wyjątek: „Do Kijowa przybył skrycie w marcu 1860 r... Urzeczywistnieniem tego zadania [wydanie periodyków, czasopism, proklamacji itp. — przyp. mój W. K.] zajął się w Kijowie S. Bobrowski”¹⁴. Do tego pozwolę sobie dodać wyjątek z pamiętników T. Bobrowskiego, że brat jego Stefan z Warszawy „ku końcowi września [1861 r.] powrócił do mnie na wieś, a zabawiwszy... kilka dni, odjechał pocztą do...

⁴ B. Limanowski, *Historia Demokracji Polskiej* t. II, s. 317.

⁵ N. W. Gogiel, *Josefat Ogryzko*, Wilno 1867, s. 25.

⁶ Tamże, s. 31.

⁷ Tamże, s. 42.

⁸ G. I. Marachow, *Stefan Bobrowski i tajna drukarnia w Kijowie (1861—1862)*, PH XLIX, 1958, z. 4, s. 701.

⁹ *Współpraca rewolucyjna polsko-rosyjska*, Moskwa 1963, s. 298.

¹⁰ W. P. Lejkina-Swirskaja i W. S. Szydłowska, *Polska rewolucyjna organizacja w Petersburgu (1858—1864)*, [w:] *Russko-Polskije rewolucyjnyje swiazi 60 godow i wostanie 1863 g.*, Moskwa 1962, s. 86.

¹¹ *Zeznania śledcze i zapiski O. Awejdy*, Moskwa 1961, s. 133.

¹² *Materiały do historii powstania 1863—1864* t. IV, Lwów 1888, s. 121 i 128.

¹³ G. I. Marachow, *Polskoje wostanie 1863 g. na prawobereżnoj Ukrainie*, Kijów 1967, s. 10, 98—103, 129 n.

¹⁴ G. I. Marachow, *Stefan Bobrowski*, s. 713, 770.

Kijowa (zabierając przywiezioną pakę) ... Pokazało się później ... że to była prasa litograficzna, którą wiozł z Warszawy”¹⁵.

5. Do uwagi, że w zebraniach z Tadeuszem Bobrowskim latem 1861 r. nie mógł uczestniczyć jego zięć Apollo Korzeniowski pozwolę sobie zacytować wyjątek z pamiętnika Bobrowskiego: „w maju 1861 r. ... gdyśmy ... zebrali się u niego [tj. Korzeniowskiego — W. K.] w liczbie jakich 30 osób ... zaproponował Korzeniowski na przewodniczącego zgromadzenia Pilichowskiego”¹⁶.

6. Co do odwołania podróży Padlewskiego do Paryża zebrałem z mej pracy streszczone informacje w porządku chronologicznym i dały one następujący wynik: s. 34 — latem 1861 r. Padlewski wyjechał z Petersburga do Kijowa; s. 35 — tu wziął udział w naradach Rewolucyjnego Komitetu, którego motorem był Stefan Bobrowski, agent petersburskiej Centralizacji; s. 36 — po naradach z Bobrowskim Padlewski przybył do Czerniawki; s. 39 — w drugiej połowie września 1861 r. bawił w Warszawie; s. 51 — można przypuszczać, że po krótkim pobycie w Warszawie pod koniec października 1861 r. znalazł się w Paryżu¹⁷.

7. Na uwagę, że „Wiadomości Polskie” nie wychodziły od 1860 r., przytaczam urywek pamiętników Wł. Czartoryskiego: „Cios wtedy, tj. 18 stycznia 1860 r. dotknął nas. Król Pruski zabronił »Wiadomości Polskie« w obrębie swego państwa. Rad nierad musieliśmy zwinąć dziennik... Ostatnim numerem »Wiadomości« był nr 2 z 2 lutego 1861 r.”¹⁸.

8. Na potwierdzenie podanego przeze mnie określenia „branki” przez Wielopolskiego „proskrypcją” cytuję z Lisickiego następujący urywek rozmowy w. ks. Konstantego z Wielopolskim, który wtedy mu powiedział: *Monseigneur, ce ne sera pas une conscription, mais une proscription*¹⁹.

9. Dziękuję prof. Kieniewiczowi za cenne wskazówki do trzeciej podróży Padlewskiego do Londynu w listopadzie 1862 r. Wyjaśniam, że informację podaną przeze mnie na s. 46, iż Padlewski wtedy „nie widział się z Hercenem” zaczerpnąłem z pracy K. Dunin-Wąsowicza o Padlewskim²⁰.

10. Przyjmując do wiadomości uwagę Recenzenta o wątpliwościach co do oceny przez Potiebnę organizacji „Ziemia i Wola”, pozwolę sobie przypomnieć, że podobnie krytyczne stanowisko zajął także jej członek L. L. Pantielejew²¹. Również L. Kulczycki w swej pracy doszedł ostatecznie do wniosku, że: „położenie »Ziemi i Woli« było bardzo trudne. Prawdopodobnie w początkach 1864 r. Komitet partii, zważywszy na ciężkie położenie z którego na razie nie było wyjścia, postanowił ją rozwiązać”²².

11. Na uwagi Recenzenta co do „branki” najpierw zajmę stanowisko w stosunku do s. 162, następnie zaś do s. 200:

s. 162 — W związku z „planem dyslokacji” napisałem, że „Padlewski drogą poufną uzyskał informację, że pobór odbędzie się w nocy z 14 na 15 stycznia 1863 r.”. Uznając w tym niewykryty błąd w czasie korekty, wyjaśniam, że w autorskim maszynopisie napisane było „w nocy z 24 na 25 stycznia 1863 r.”. Taki

¹⁵ T. Bobrowski, op. cit. t. II, s. 448.

¹⁶ Tamże, t. II, s. 431 n.

¹⁷ Al. Kraushar, *Z pamiętników Romana (Rogińskiego)*, Kraków 1898, s. 23.

¹⁸ W. T. Czartoryski, *Pamiętniki*, Warszawa 1960, s. 31.

¹⁹ H. Lisicki, *Aleksander Wielopolski*, Kraków 1878, s. 369.

²⁰ K. Dunin-Wąsowicz, *Zygmunt Padlewski. (Z dziejów współpracy rewolucyjnej)*, Wrocław 1956, s. 95.

²¹ L. Pantielejew, *Wspomnienia*, Warszawa 1964, s. 198 i 223.

²² L. Kulczycki, *Rewolucja rosyjska t. I*, Lwów 1909, s. 408.

termin podał W. Daniłowski w swych wspomnieniach²³, a również i prof. S. Kieniewicz w „Zeznaniach śledczych”²⁴.

s. 200 — Na uzasadnienie mego twierdzenia o zaskoczeniu CNK „branką” przytaczam urywki ze wspomnień Miłowicza: „Tymczasem 8 I 1863 r. w chwili kiedy się tego wcale niespodziewano, rozeszła się w Warszawie pogłoska, że w nocy ma się odbyć pobór. Pogłoska ... okazała się fałszywa, ale spowodowała jednak wydanie przez Padlewskiego zarządzenia do opuszczenia Warszawy przez większość popisowych. Ponadto cytuję wyjątek ze wspomnień Daniłowskiego: „Padlewski zaczął mi rozpowiadać o tym niespodziewanym nieszczęściu ... z rozmowy z nim dowiedziałem się, iż według wiadomości Komitetu zaczerpniętych z wiarygodnego źródła, pobór miał się odbyć dopiero 25.I., że stosownie do tej daty porobione były przygotowania powstańcze; tymczasem dzisiaj [noc z 14 na 15 stycznia 1863 — W. K.] nowy rozkaz, tajemnie rozesłany po cyrkułach policyjnych, nazaczył pobór na noc dzisiejszą; przed godziną dopiero naczelnik otrzymał wiadomość o tym rozkazie i zaledwie miano czas zawiadomić Wydziałowych i Okręgowych miasta, aby dali o tym znać setnikom i dziesiętnikom, celem ukrycia ludzi organizacji, wyznaczonych przez rząd do rekrutacji”²⁵.

Przytaczam ponadto ciekawostkę z rosyjskiego źródła na temat „branki”. „Od jednej z naczelnych osób dowiedziałem się, że Wielopolski zamyślał za pomocą tej branki wybawić kraj od rewolucji, zabrawszy w nocy wszystkich spiskowców w żołdacy. Ale, że spisy rekrutów robiła policja, a tam przeważali Polacy, to branka, która miała być tajemnicą, została ujawniona i przekazana spiskowcom. Z tego też powodu rekruci zdołali przed terminem opuścić Warszawę”²⁷.

12. Na pytanie Recenzenta, gdzie podziewał się Padlewski pomiędzy 19 a 22 stycznia 1863 i dlaczego nie znalazł się pod Ciołkowem ani w Płocku? — przedstawiam następujący kalendarz jego czynności i marszrutę od 17 do 25 stycznia 1863.

17 stycznia (s. 217) — Padlewski organizował z popisowych zebranych w Puszczy Kampinoskiej oddział „Dzieci Warszawy”.

18 stycznia (s. 218) — z oddziałem tym maszerował pod Secymin.

19 stycznia (s. 219) — organizował przeprawę pod Secyminem.

Od 19 do 21 stycznia (s. 220) po odesłaniu oddziału „Dzieci Warszawy” pod komendą Rogalińskiego, sam Padlewski oczekiwał w folwarku Miączyn rozwoju wypadków przed ustalonym terminem wybuchu powstania w kraju.

22 stycznia (s. 258) — Padlewski udał się do Płońska, skąd przez m. Góra ruszył pod Płock, lecz po drodze został pojmany przez kozaków, następnie zaś przy „Białej Karczmie” pod Płockiem uwolniony przez jakiś oddział powstańców znalazł schronienie w najbliższym dworze.

23—24 stycznia (s. 259) — nie zdołałem ustalić miejsca pobytu Padlewskiego.

25 stycznia (s. 260) — na kwaterze w Dombrusku Padlewski objął dowództwo nad siłami zbrojnymi województwa płockiego.

13. Na temat „rzekomego rozkazu Padlewskiego z 27 stycznia 1863, nakazującego zaprzestanie walki” wyjaśniam, że faktycznie taki rozkaz nie został wydany. Potwierdza to rosyjski historyk Berg, z którego pracy cytuję wyjątek: „Rozkaz ten miał już być ogłoszonym i rozesłanym po województwie, gdy z obozu nadjechało kilku najczynniejszych i nieuleklnionych członków płockiej powstańczej or-

²³ W. Daniłowski, *Notatki do pamiętnika*, Kraków 1908, s. 125.

²⁴ *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*, w opr. S. Kieniewicza, Wrocław 1956, s. 104.

²⁵ *Materiały do historii powstania 1863—1863 t. IV*, s. 79.

²⁶ W. Daniłowski, op. cit., s. 185.

²⁷ A. S., *Branka Wielopolskiego w Królestwie Polskim*, „Russkaja Starina” t. XCII, Petersburg 1897, s. 93.

ganizacji". Jeden z nich Chądzyński przekonał wtedy Padlewskiego, że „tylko co odczytany rozkaz może być bardzo uczciwy i szlachetny, lecz w obecnych okolicznościach jest stanowczo szkodliwy i jako taki niemożliwy”. Na ostre perswazje Chądzyńskiego Padlewski w końcu oświadczył: „Jeśli mu dowiodą naocznie i namacalnie, że w województwie... istnieją powstańcze organizacje i są ludzie, których będzie można prowadzić do boju, to on zostaje. Rozkaz, który się tak nie podobał, łatwo zniszczyć i nie ogłaszać wojsku”²⁸. W tych warunkach rozkaz stał się nieaktualny. Natomiast na wniosek Chądzyńskiego zamiast niego Padlewski zaopatrzył swą pieczęcią inną odezwę, której treść zacytowałem na s. 287.

Potwierdza to S. Gesket w swym dziele o powstaniu²⁹.

14. Na uwagę Recenzenta, że nie zająłem stanowiska w sprawie aresztowania Padlewskiego, pozwolę sobie przytoczyć z tejże s. 379 mej książki wniosek końcowy: „Faktem jest, że to on [syn ekonoma pow. lipnowskiego, nieujawnionego nazwiska — W. K.] doniósł Drozdowowi, iż w nocy z 21 na 22 IV 1863 r. Padlewski przybędzie nad granicę, na powitanie partii z Prus Zachodnich. Należy zatem przypuszczać, że właśnie tylko dzięki temu Drozdow zorganizował zasadzkę na Padlewskiego i Oddział Ziemi Chełmińskiej”. Ponadto podano w przypisie 46 informacje i poszlaki, moim zdaniem, potwierdzają zupełnie zdanie „Padlewski został wydany przez zdrajcę”.

Zarówno powyższe sprawy, jak i wszystkie inne usterki i błędy, dostrzeżone przez Szanownego Recenzenta zostaną przeze mnie sprostowane w przygotowywanym już drugim wydaniu mej pracy. Mam bowiem nadzieję, że uznanie jej za „cenną pozycję” przez autorytet, jaki reprezentuje prof. Stefan Kieniewicz, skłoni niewątpliwie Wydawców do jej rychłego wznowienia.

Władysław Karbowski

Na obecnym etapie dyskusji różnice poglądów pomiędzy Autorem i recenzentem sprowadzają się, w moim rozumieniu, do odmiennej interpretacji stopnia wiarygodności źródeł i opracowań, na które Autor się powołuje.

Stefan Kieniewicz

²⁸ M. W. Berg, *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach (1863—1864) cz. VIII*, Warszawa 1911, s. 72.

²⁹ S. Gesket, *Wojennyje diejstwa w Carstwie Polskom w 1863 godu*, Warszawa 1894, s. 400 n.